

Już w najbliższych dniach »Chopin« wraca na Morze Północne

We wtorek po południu zakończono na „Chopinie” wyładunek ryby. Ogółem wyładowano 11 tys. beczek z rybą. Obecnie trwają intensywne prace przy załadunku na „Chopina” pustych beczek na rybę, soli oraz zaopatrzenia. Za zakończenie załadunku przewiduje się w dniu dzisiejszym.

Przypuszczalnie 18 bm. s/s „Fryderyk Chopin” wyruszy w podróż na łowiska Morza Północnego, by nadal spełniać swą rolę portu dla przebywających tam naszych jednostek łowczych.

(cz)

X Zjazd KPCz zakończył obrady

PRAGA (PAP). 15 czerwca br. na posiedzeniu przedpołudniowym X Zjazdu KPCz zakończyła się dyskusja nad referatami. Łącznie w dyskusji uczestniczyło 54 delegatów.

Referaty i dyskusja świadczyły o jednolitości i wartości szeregów Komunistycznej Partii Czechosłowacji.

Po zatwierdzeniu referatu Komisji Mandatowej, zjazd jednomyślnie uchwalił rezolucję aprobującą działalność KC KPCz w okresie między IX i X zjazdem partii, aprobował referat wygłoszony przez A. Novotnego i po stanowił przyjąć ten referat za wytyczną dalszej działalności Komunistycznej Partii Czechosłowacji.

Zgon

prof. dr Stanisława Hempla

WARSZAWA (PAP). 16 bm. zmarł w Warszawie, przeżywszy 62 lata, prof. dr Stanisław Hempla, członek — korespondent Polskiej Akademii Nauk, kierownik stacji doświadczalnej PAN przy budowie Pałacu Kultury i Nauki im. J. Stalina, wybitny specjalista w dziedzinie budowy mostów, konstrukcji stalowych i żelbetonowych.

Nasz komentarz

Przerzucić do Łeby małe kutry i łodzie motorowe

O ŁEBIE zdołaliśmy w woj. gdańskim już prawie zapomnieć, zaś znaleźć w prasie jakąś wzmiankę o łebskich rybakach — to rzecz naprawdę trudna. Postanowiliśmy poprawić tę sytuację — i byliśmy wprost ZDUMIENI DOSKONAŁYMI WYNIKAMI POŁOWOWYMI, osiąganymi przez kilka jednostek, z uporem godnym pochwały bazujących w tym porcie zamrożonych rezerw naszego rybołówstwa.

Rybak JÓZEF BERGAŃSKI z 8 metrowej łodzi „Leb 17” 8 czerwca na 4 tys. haków uzyskał ponad 1800 kg dorsza. Załoga 8 metrowej łodzi „Leb 29” na 3500 haków uzyskała w dniu 8 bm. 1700 kg dorsza, przy czym rybak dwukrotnie wychodził na łowisko, ODLEGŁE OD PORTU ZAŁĘDZIE O 10 DO 20 MINUT.

Niegorzse wyniki miało 5 małych kutrów, bazujących w Lebie. „Wia 100” w pierwszym dekadzie czerwca uzyskał od 3500 do 4700 kg dorsza dziennie, „Leb 10” w dniu 4 bm. — 4700 kg ryby itd. JEDNEGO DNIA 5 JEDNOSTEK ŁEBSKICH PRZYWIOZŁO 20 TON RYBY DO PORTU.

Polowy to doskonałe w porównaniu z wynikami osiąganymi przez gdańskich rybaków łodziowych i kutrowych, przy czym bierzemy pod uwagę jedynie małe jednostki o długości do 12 metrów, gdyż tylko one mogą korzystać obecnie z portu w Lebie. Otóż w czasie od 1 do 8 czerwca jednostki gdańskie też wielkością osiągały przeciętnie na jeden dzień połowów: „Gdy 51” — 400 kg ryby, „Gdy 78” — 300 kg, „Gdy 79” — 200 kg, „Gdy 90” — 400 kg.

Porównajmy oba wyniki — 4 TONY RYBY I 400 KG RYBY DZIENNIE, a wniosek nasunie się sam. TRZEBA DO ŁEBY PRZERZUCIĆ MAŁE KUTRY GDYŃSKIE, spółdzielcze i indywidualne, trzeba tam przerzucić łodzie motorowe. Dalsze bazowanie tych jednostek w portach o niewydatnych obecnie łowiskach jest niezwykle strasną gospodarczą.

Kierownik punktu skupu spółdzielni „Gryf” w Lebie ob. BURZYŃSKI niewątpliwie obsłużył dodatkową jedną jednostkę, MUR GDYNIA wraz z władzami terenowymi na pewno umożliwi gdańskim rybakom zakwaterowanie, a energiczny i pełen entuzjazmu kapitan portu w Lebie — JAKUBOWSKI dołoży starań, by to przekwaterowanie odbyło się z pełnym pożytkiem dla naszej gospodarki.

Przesunięcie do Łeby małych jednostek byłoby pierwszym krokiem w kierunku wykorzystania tej bazy, czego jej gospodarz — spółdzielnia „Gryf” — tak skrzętnie unika. Przerzut ten jest możliwy już w najbliższych dniach, mimo że „Gryf” właśnie z NASTANIEM UPALÓW ROZPOCZĄŁ REMONT FABRYKI ŁODU. Ale przecież łód można sprowadzić z Gdyni, — nie będzie z tym kłopotu.

Mamy nadzieję, że projekt nasz spotka się z przychylnym przyjęciem i realizacją zarówno ze strony kierownictwa Morskiego Urzędu Rybackiego, jak i CZERM i organizacji rybaków indywidualnych. A może by tak i spółdzielcy poszukali ryby tam, gdzie ona w tej chwili jest?

A. M.

Budowniczość Gdańska walczy o lepsze wyniki swej pracy

W licznych zakładach pracy w całym kraju nadal odbywają się narady aktywu związkowego i grup związkowych, poświęcone realizacji wskazań II Zjazdu PZPR i III Kongresu Zw. Zaw. Szeroko analizowane są możliwości usprawnienia i polepszenia produkcji oraz obniżenia kosztów własnych poprzez rozwijanie długookresowego współzawodnictwa.

Zywo dyskutował nad uchwałą III Kongresu Zw. Zaw. aktywny załogi budowy nr 3 przy ul. Ogarniej na Starym Mieście w Gdańsku. Omówiono m. in. podstawowe sprawy, które hamują rytmiczność wykonania zadań produkcyjnych i podnoszą koszty.

— Chociaż mamy pod dostatkiem sprzętu mechanicznego, który nam bardzo pomaga w pracy,

z dużym zainteresowaniem przyjęli zebrani na naradzie aktywiści związkowi wniosek brygadzysty murarskiego Szczerby, by przeanalizować niedociągnięcia i istniejące możliwości i na tej podstawie opracować konkretne długookresowe zobowiązania, które pozwolą przyspieszyć wykonanie planu i zmniejszyć koszty jego realizacji. Wniosek jednomyślnie zaakceptowano.

Niemniej ożywiona dyskusja

trwała na odcinku budowlanym nr 2 we Wrzeszczu. Wiele uwagi poświęcił tu zebrani budowie osiedla stocznioowego przy ul. Kłownicza.

— Obserwujemy niebezpieczny objaw na tej budowie — powiedział m. in. referent nowych metod pracy Konstanty Puszwski. — Kierownictwo i rada oddziałowa odcinka, który należał do przodujących w kraju, upoili się sukcesami i zapomnieli o tym, że uprzednie sukcesy zobowiązują do jeszcze lepszej pracy. Zaniechano dopilnowania organizacji pracy. Kierownik i rada zakładowa oraz oddziałowa organizacja partyjna nie współpracują ze sobą. Skutki tego dały się już odczuć w maju, kiedy to nie wykonano planu oddania budynku nr C 4.

Na naradzie tej, na wniosek murarza Szpryngacza postanowiono przeanalizować istniejące możliwości i podjąć długookresowe zobowiązania. W tym celu na każdej z budów odcinka wytypowano trójki, które będą zajmować się sprawami podejmowanymi zobowiązań.

Dyskusja w Genewie w sprawie Indochin będzie kontynuowana

GENEWA (PAP). Rzecznik delegacji francuskiej w Genewie Bayens zakomunikował na konferencji prasowej, że mimo przer-

wania rokowań w sprawie koreańskiej, dyskusja nad kwestią przywrócenia pokoju w Indochinach będzie kontynuowana.

16 państw, które prowadziły trzyletnią agresywną wojnę pod flagą ONZ, wystąpiło z inicjatywą zerwania rozmów w sprawie koreańskiej Związek Radziecki będzie kontynuował walkę o stworzenie pokojowych warunków rozwoju Korei

GENEWA (PAP). Na posiedzeniu z dnia 15 bm. na którym omawiano sprawę koreańską, prze-mawiali minister spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej Nam Ir, który przedstawił nowe pro-

pozycje (propozycje podajemy na str. 2), minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Molotow i minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czu En-lai. (Fragmenty przemówień podajemy na str. 2).

Przedstawiciele państw, które uczestniczyły w wojnie agresywnej w Korei, zaproponowali następnie przerwanie obrad na 30 minut, by zająć stanowisko wobec zgłoszonych propozycji.

Po przerwie zabierali głos podsekretarz stanu USA Bedell Smith, reprezentanci Australii, Filipin, Belgii i Syjamu, którzy wypowiedzieli się przeciwko przedstawionym w dniu 15 bm. propozycjom.

Z kolei delegat Syjamu odczytał tekst komunikatu 16 państw, które uczestniczyły w agresywnej wojnie w Korei pod flagą ONZ (treść komunikatu podajemy na str. 2).

Następnie zabrał ponownie głos minister Molotow.

Oświadczenie min. Molotowa

Jak widać — oświadczył radziecki minister spraw zagranicznych — kończymy naszą konferencję w sprawie Korei. Z inicjatywą zakończenia konferencji występuje 16 państw, które prowadziły trzyletnią wojnę w Korei.

Sprawa polega na tym — mówił dalej minister Molotow — że 16 delegacji, które ogłosiły dziś swój komunikat, nie było w stanie przeciwstawić własnych propozycji i proponować delegacji radzieckiej i innych delegacji, Co więcej, wnioski wysunęły dopiero przez przedstawicieli poszczególnych państw zachodnich zostały obecnie wycofane. Musimy fakt ten stwierdzić.

Sens dzisiejszej wymiany poglądów — powiedział minister Molotow — jest całkowicie jasny. W czym tkwi istota stanowiska, zajętego dziś przez delegację 16 państw? Chodziło im o to, by rozszerzyć reżim północno-koreański na Koreę północną. Ale to się nie udaje. Wobec tego nie chcą one żadnego porozumienia. Chciano narzucić Korei północnej zgony reżim lissynmanow-

skł, a gdy nie dopięto tego celu — przedstawiciele 16 państw stwierdzają, że porozumienie nie jest im potrzebne. Oto dlaczego nie mogliśmy osiągnąć porozumienia.

W dniu dzisiejszym — oświadczył dalej minister Molotow — rozpatrywaliśmy problem utrwalenia pokojowych warunków w Korei. Propozycje Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej zmierzały właśnie do tego, by zapewnić Korei pokojowy rozwój. Jednakże przedstawiciele Korei południowej oraz jego protektorzy odrzucili te propozycje.

Stwierdzam — powiedział radziecki minister spraw zagranicznych — że nie zbadano naleyście naszych propozycji. Wątpię nawet, czy wszyscy delegaci przy czytali je.

Następnie minister Molotow podkreślił, że komunikat ogłoszony przez 16 państw nie wyjaśnia kwestii, których rozwiązanie mogłoby się przyczynić do uregulowania zagadnienia koreańskiego. Zawiera on natomiast nie-dorzeczne twierdzenia, wymierzono przeciwko Koreańskiej Republice Ludowo - Demokratycznej, Chińskiej Republice Ludowej i Związkowi Radzieckiemu. Niechaj fakt ten obciąża sumienie autorów komunikatu 16 państw.

Jeśli chodzi o Związek Radziecki — oświadczył minister Molotow — to stał on i stoi nadal po stronie demokratycznych sił narodu koreańskiego, dążących do utworzenia zjednoczonego, niezależnego i demokratycznego państwa koreańskiego. Związek Radziecki stał i stoi po stronie sił demokratycznych, dążących do zapewnienia pokojowego rozwoju Korei.

W zakończeniu minister Molotow powiedział:

Nie ulega żadnej wątpliwości, że siły demokratyczne ocenia stanowisko 16 państw tak, jak na to zasługują. Stanowisko to nie może przyczynić się do uregulowania kwestii koreańskiej. Natomiast propozycje Związku Radzieckiego, Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej i Chińskiej Republiki Ludowej zostaną powtórnie z jednomyślną aprobatą. Związek Radziecki będzie kontynuował walkę o

Przed Dniami Morza

W portach polskich



„Juliusz Fuczik” jest nowoczesnym statkiem handlowym Czechosłowackiej Republiki Ludowej, którego portem macierzystym jest Gdynia. Załoga statku składa się z Czechów i Polaków.

Na zdjęciu: „Juliusz Fuczik” w porcie gdańskim. Oficerowie na mostku kapitańskim.

stworzenie pokojowych warunków rozwoju Korei.

Doniosła propozycja min. Czu En-lai

Następnie zabrał głos minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czu En-lai. Podkreślił on, że nie zgadza się z propozycją 16 państw, proponujących zakończenie konferencji w sprawie Korei. Delegacja Chińskiej Republiki Ludowej — stwierdza mowa — popiera w całej rozciągłości wniosek ministra Molotowa, przewidujący ogłoszenie wspólnej deklaracji. Niestety, delegacja USA odrzuca ten wniosek. Delegacja amerykańska nie tylko uprawia obstrukcję na konferencji genewskiej, lecz nie chce ona w ogóle porozumienia w sprawie Korei. Delegacja Chińskiej Republiki Ludowej uważa jednak, że należy dążyć do porozumienia i dlatego zgłasza następującą propozycję:

„Państwa uczestniczące w konferencji genewskiej stwierdzają zgodnie, że będą kontynuowały wysiłki zmierzające do osiągnięcia porozumienia w sprawie pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej przez utworzenie zjednoczonego, niezależnego i demokratycznego państwa koreańskiego. Termin i miejsce wznowienia odpowiednich rokowań zostaną sprecyzowane dodatkowo przez zainteresowane państwa”.

W dalszym ciągu posiedzenia rozwinęła się ożywiona dyskusja nad wnioskiem Chińskiej Repu-

bliki Ludowej. W toku dyskusji delegat Belgii, minister Spaak za komunikował, że gotów jest przyjąć deklarację zaproponowaną przez delegację chińską.

Dywersja przedstawicieli USA

Przewodniczący minister Eden wyraził ze swej strony zgodę na przyjęcie propozycji chińskiej i zapytał:

„Czy mogę stwierdzić, że wszyscy uczestnicy konferencji zgadzają się z propozycją reprezentanta Chińskiej Republiki Ludowej?”

Wówczas zabrał głos przedstawiciel USA Bedell Smith, który oświadczył: „Nie rozumiem sensu propozycji Chińskiej Republiki Ludowej. Nie przyłączam się do niej i nie odrzucam jej. Muszę najpierw zasięgnąć opinii swojego rządu. Osobiście sądzę, że przedstawiliśmy już nasz punkt widzenia w komunikacie 16 państw”.

Minister Czu En-lai, który następnie zabrał głos, powiedział: Muszę stwierdzić, że przedstawiciel USA przeszkodził przyjęciu deklaracji zaproponowanej przez delegację Chińskiej Republiki Ludowej. Można się więc przekonać, że Stany Zjednoczone uprawiają obstrukcję nawet w małych kwestiach.

Po dalszej krótkiej dyskusji minister Eden jako przewodniczący zakomunikował, że konferencja powinna przyjąć do wiadomości wszystkie deklaracje i włączyć je do protokołu.

Na tym zakończyło się posiedzenie.

Sport z ostatniej chwili

IV etap Wyścigu DWM na trasie Kwidzyn — Lidzbark wygrał Wiśniewski

Na trasie Kwidzyn — Lidzbark Warmiński długości 200 km zwyciężył Wiśniewski CWKS II w czasie 5.36.20.

W tym samym czasie przybyło na metę jeszcze 3-ch kolarzy w następującej kolejności: Hadasik (Unia), 3) Drażkowski CWKS II, 4) Wrzesiński (Kolejarz). Następnie przybyła do mety około 25 osobowa grupa, z której 1-szy był Trochanowski CWKS III —

5.36.48, a dalej Łasak (Gwardia), Więckowski CWKS I i Pijanowski CWKS II. Królak zajął odległe miejsce mając na dziesięć kilometrów przed metą defekt.

Piłkarskie mistrzostwa świata

W Lozannie: Jugosławia — Francja 1:0 (1:0). W Zurichu: Austria — Szkocja 1:0 (1:0). W Bernie: Urugwaj — CSR 2:0 (0:0). W Genewie: Brazylia — Meksyk 5:0 (4:0).

Propozycje delegacji Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej w sprawie zapewnienia pokojowych warunków w Korei

GENEWA (PAP). W dniu 15 czerwca na posiedzeniu plenarnym konferencji genewskiej przewodniczący delegacji Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej minister Nam Ir przedstawił następujące propozycje w sprawie zapewnienia pokojowych warunków w Korei:

— Państwa uczestniczące w konferencji genewskiej postanawiają:

»La Suisse« usiłuje okłamać opinię publiczną

GENEWA (PAP). Dnia 15 bm. odbyła się konferencja prasowa delegacji radzieckiej na konferencji genewskiej. Przedstawiciel delegacji radzieckiej L. F. Iljiczow przedstawił przebieg posiedzenia konferencji genewskiej w sprawie koreańskiej. W dniu 15 czerwca, na pytanie o szczegóły, zadane przez przedstawicieli prasy, na pytanie jednego z dziennikarzy, co przedstawiciel delegacji radzieckiej może powiedzieć na temat artykułu opublikowanego w dzienniku genewskim „La Suisse” 15 czerwca w związku z wyjazdem p. Menona z Genewy, rzecznik delegacji radzieckiej udzielił następującej odpowiedzi:

W dzienniku genewskim „La Suisse” opublikowano 15 czerwca wiadomość, w której wskazywano, że według informacji uzyskanych przez agencję United Press, p. Menon wyjechał z Genewy rzekomo „głęboko rozczarowany skutkiem nieprzejednanego stanowiska komunistów, które w praktyce udaremniło jego misję mediatora”. Wzmianka ta podaje również, iż p. Menon wyjechał z Genewy ponoc pod wrażeniem „że Rosjanie i Chińczycy wprowadzili go świadomie w błąd sugerując mu, że gotowi są do kompromisu w sprawie kontroli wykonania warunków porozumienia w Indochinach”.

Wymieniona informacja dziennika „La Suisse”, zredagowana na podstawie doniesień z jakichś „wiarogodnych źródeł” amerykańskiej agencji United Press, ma wyraźnie na celu wprowadzenie w błąd opinii publicznej co do tego, kto w rzeczywistości stwarza przeszkody na drodze do osiągnięcia porozumienia w sprawie nadzorowania wykonania warunków w Indochinach.

W kołach międzynarodowych delegacji radzieckiej wyraża się wątpliwość, czy p. Menon faktycznie złożył oświadczenie, o którym wspomina informacja dziennika „La Suisse”, gdyż nie było absolutnie żadnych podstaw do tego rodzaju oświadczeń.

Komunikat 16 państw w sprawie obrad konferencji genewskiej na temat problemu koreańskiego

GENEWA (PAP). W dniu 15 czerwca delegacje 16 krajów, tj. Stanów Zjednoczonych i 15 państw, których siły zbrojne brały udział w agresywnej wojnie w Korei, ogłosiły komunikat w sprawie detychczasowych obrad, poświęconych kwestii koreańskiej.

Komunikat wyraża żądanie, aby kwestia koreańska została rozważana pod auspicjami ONZ, chociaż wiadomo powszechnie, że organizacja ta firmowała agresję przeciwko Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej i była jedną ze stron walczących w Korei.

Komunikat 16 państw wysuwa pod adresem Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, Chińskiej Republiki Ludowej i Związku Radzieckiego oszczerzy zarzut, iż udaremniały one wysiłki, zmierzające do zjednoczenia Korei.

Autorzy komunikatu stwierdzają, że delegacje 16 państw doszły do wniosku, iż „dalsze omawianie problemu koreańskiego przez konferencję genewską nie dałoby pozytywnych wyników”. Podkreślają oni także, że poinformują Organizację Narodów

wiągą zgodnie, że będą kontynuowały swe wysiłki w celu osiągnięcia porozumienia w sprawie pokojowego uregulowania problemu koreańskiego, w oparciu o utworzenie zjednoczonego, niepodległego i demokratycznego państwa koreańskiego.

Aby zapewnić pokojowe warunki w Korei, należy:

1 Zalecić rządowi odpowiednim państw podjęcie kroków w celu wycofania z obszaru Korei wszystkich obcych sił zbrojnych w możliwie jak najkrótszym terminie, przestrzegając zasady proporcjonalności.

Ostateczny termin wycofania wojsk obcych z Korei zostanie uzgodniony przez uczestników konferencji genewskiej.

2 Zredukować w terminie nie przekraczającym roku liczebność wojsk Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i Republiki Koreańskiej do 100 tysięcy ludzi dla każdej ze stron.

3 Utworzyć z przedstawicieli Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i Republiki Koreańskiej komisję, mającą rozważyć kwestie stworzenia warunków umożliwiających stopniowe zlikwidowanie stanu wojny, przejście wojsk obu stron do stanu pokojowego oraz przedstawić rządowi Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i rządowi Republiki Koreańskiej wniosek w sprawie zawarcia odpowiedniego porozumienia.

4 Uznać za nie dające się pogodzić z zadaniem pokojowego zjednoczenia Korei istnienie układów jednej lub drugiej części

ści Korei z innymi państwami, jeśli układy takie zawierają zobowiązania natury wojskowej.

5 W celu stworzenia warunków umożliwiających zbliżenie między północną a południową częścią Korei, powołać komisję ogólnokoreańską, która ustaliłaby i podjęła uzgodnione przez obie strony kroki dla nawiązania i rozszerzenia stosunków gospodarczych i kulturalnych między Koreańską Republiką Ludowo-Demokratyczną a Republiką Koreańską (sprawy handlu, płatności, transportu, stosunków gra-

nicznych, swobody poruszania się ludności i swobody korespondencji, sprawy stosunków kulturalnych i naukowych itd.).

6 Uznać konieczność zapewnienia przez państwa biorące udział w konferencji genewskiej pokojowego rozwoju Korei i stworzenia w ten sposób warunków umożliwiających jak najszybsze rozwiązanie zadania pokojowego zjednoczenia Korei w ramach jednolitego, niepodległego i demokratycznego państwa.

Propozycja min. Czou En-laj

GENEWA (PAP). Na wtorkowym posiedzeniu konferencji genewskiej przewodniczący delegacji Chińskiej Republiki Ludowej min. Czou En-laj oświadczył m. in. co następuje:

Biorąc pod uwagę fakt, że rozejm w Korei nie jest jeszcze trwały, państwa uczestniczące w tej konferencji powinny zagwarantować pokojowy rozwój Korei.

W związku z powyższym uważamy, że sześciopunktowa propozycja ministra Nam Ira przewidująca podstawowe warunki zapewnienia pokojowego rozwoju Korei. Nie ma powodu, dla którego by nie można osiągnąć odpowiedniego

porozumienia na podstawie tych propozycji.

W tym celu delegacja Chińskiej Republiki Ludowej proponuje, by konferencja nasza zwołała niejawnie posiedzenie z udziałem 7 państw — Chin, Związku Radzieckiego, Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Francji, Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i Republiki Koreańskiej w celu rozpatrzenia kroków dotyczących utrwalenia pokoju w Korei.

Zywnym nadzieję, że delegaci wszystkich państw uczestniczących w tej konferencji ustosunkują się do tej propozycji z całkowitą powagą.

Minister Mołotow proponuje powzięcie wspólnej deklaracji w sprawie Korei

GENEWA (PAP). W dniu 15 bm. na konferencji genewskiej, poświęconej sprawie Korei, wygłosił obszernie przemówienie min. W. M. Mołotow. Powiedział on m. in.:

Dyskusja wykazała, że obecnie większość uczestników konferencji genewskiej uniemożliwia osiągnięcie porozumienia w sprawie pierwszych nawet kroków zmierzających do przywrócenia jednolitej narodowej Korei. Mimo to delegacja radziecka będzie dążyła do tego, by również w przyszłości wyszukaną wszystkie możliwości osiągnięcia porozumienia w sprawie pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej w oparciu o stworzenie jednolitego, niepodległego i demokratycznego państwa koreańskiego.

Wierzymy, że w obecnych warunkach przywrócenie narodowej jednolitości Korei będzie maksymalnie ułatwione przez zapewnienie

warunków dalszego pokojowego rozwoju Korei północnej i południowej.

Propozycje zgłoszone dzisiaj przez delegację Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i zmierzające do utrwalenia pokojowych warunków w Korei, odpowiadają tym celom.

Zgodnie z tym delegacja radziecka popiera zarówno propozycje w sprawie ustalenia możliwości jak najkrótszego okresu wycofania wszystkich obcych sił zbrojnych z Korei, jak i propozycje w sprawie zredukowania liczebności wojsk w Korei północnej i południowej.

Delegacja radziecka popiera również propozycje w sprawie u-

Na tropach »kultury zachodniej«

»Oszczędna« burżuazja

0,7 proc. dochodu narodowego — oto ile rząd austriacki przeznacza w swym budżecie na sprawy oświaty. Na poparcie wszystkich dziedzin działalności twórczej przeznacza on 0,28 proc. budżetu, z czego na literaturę przypada 0,23 proc. Sytuacja jest gorsza, niż była przed „Anschlusssem”, wtedy bowiem rząd austriacki wydatkował na cele szkolnictwa 1,3 proc. budżetu.

Z pustego i Salomon nie należy — mówi przysłowie. Znikome sumy, którymi rozporządza austriackie ministerstwo oświaty, nie mogą zaspokoić potrzeb kulturalnych społeczeństwa. Toteż nawet prasa reakcyjna zmuszona jest przyznać, że oświata w Austrii znajduje się w stanie upadku. Jak podaje „Neue Wiener Zeitung”, liczba profesorów i wykładowców w szkołach wyższych zmniejszyła się w roku bieżącym w porównaniu z rokiem 1952 o 25 proc. Spadek liczby studentów w tych szkołach jest jeszcze większy. We wrześniu 1952 roku wprowadzono dekret o czterokrotnej wyższej opłacie uniwersyteckich i wskutek tego studia wyższe stały się lukusem, niedostępnym dla synów uboższych rodzin. Minimalny i daleko odsetek studentów pochodzenia robotniczego i chłopskiego zmalał do 2 — 3 proc., a na niektórych uczelniach — do 1 proc.

W Austrii nie ma specjalnych instytucji naukowo-badawczych. Laboratoria naukowe wyposażone są nadzwyczaj prymitywnie, instrumenty i aparatura tych laboratoriów pochodzą przeważnie z czasów monarchii. Sekretarz generalny samopomocowej organizacji naukowej, Strahl-Sauer, ujawnił niedawno, że w ubiegłym roku rząd przydzielił poszczególnym towarzystwom naukowym po 300 szylingów, co równa się mniej więcej jednej trzeciej miesięcznego zarobku niekwalifikowanego robotnika!

„Udało mi się uzyskać dyplom na starych warunkach — powiedział dziennikarzowi polskiemu młody romanista austriacki, Reihg, pracownik biura prasowego na kongresie Światowej Rady Pokoju. — Dla nas, ludzi bez majątku — studia są dziś nieosiągalne”. Młodzież austriacka marnuje się, lub powiększa rzeszę bezrobotnych. Rząd austriacki pozabawia kraj dopływ młodych kadr robotniczych. Rząd austriacki „oszczędności” i „konieczności” — spełniając w ten sposób postulat rozkazy amerykańskich imperialistów. Burżuazja jak zwykle, najchętniej oszczędza w wydatkach na oświatę, rezerwując hojność na potrzeby... zbrojeń.

M. Szl.

tworzenia z przedstawicieli Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i Republiki Koreańskiej komisji do rozpatrzenia sprawy stworzenia warunków stopniowego zlikwidowania stanu wojny w Korei i przejścia wojsk obu stron do stanu okresu pokojowego.

Powzięcie tego rodzaju uchwały nie tylko ułatwia sytuację polityczną państwa koreańskiego, ale i umożliwia realizację części północnej i południowej części kraju, lecz ma również doniosłe znaczenie dla utrwalenia pokoju na Dalekim Wschodzie w ogóle. Jednocześnie delegacja radziecka z całego serca popiera żądanie Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, by rządy Stanów Zjednoczonych i innych krajów złożyły jawnie bezprawne zażądanie blokady i embargo w stosunku do Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, co w warunkach obecnych nie tylko

sprzeczne jest z elementarnymi normami prawa międzynarodowego, lecz stanowi wyraźne zbrodnie wobec narodu koreańskiego.

Będzie rzeczą całkowicie słuszną, jeśli konferencja uzna, iż układy między tą czy inną częścią Korei a innymi państwami, zawierające zobowiązania natury militarnej, są nie do pogodzenia z interesami pokojowego zjednoczenia Korei. Jednocześnie nie można nie stwierdzić, że układ o tzw. „wzajemnej obronie” zawarty między Stanami Zjednoczonymi i Koreą południową, jest rażąco sprzeczny z interesami pokoju w Korei. Układ ten przewiduje zatrzymanie amerykańskich sił zbrojnych na terytorium Korei południowej na czas nieokreślony. Innymi słowy, wspo- mniany układ oznacza bezterminową okupację terytorium koreańskiego. Nie wolno dopuścić, by ko- la agresywne USA przekształciły Koreę południową w bazę wypadową do rozpętania nowej wojny na Dalekim Wschodzie.

Jednocześnie delegacja radziecka popiera propozycję w sprawie utworzenia komisji ogólnokoreańskiej w celu opracowania i realizowania uzgodnionych kroków w kierunku przywrócenia i rozwoju stosunków ekonomicznych i kulturalnych między Koreańską Republiką Ludowo-Demokratyczną a Republiką Koreańską.

Będzie rzeczą wielkiej wagi, jeśli państwa uczestniczące w konferencji genewskiej wyraźnie oświadczą, iż uznają konieczność zapewnienia pokojowego rozwoju Korei. Takie oświadczenie ułatwi stworzenie warunków pokojowego rozwiązania zadania zjednoczenia Korei w ramach jednolitego, niepodległego i demokratycznego państwa.

W uzupełnieniu do propozycji delegacji Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej delegacja radziecka podaje pod rozwagę następujący projekt wspólnej deklaracji wszystkich uczestników konferencji genewskiej.

»Deklaracja w sprawie Korei

Państwa uczestniczące w konferencji genewskiej doszły do porozumienia, że do chwili ostatecznego uregulowania kwestii koreańskiej na gruncie utworzenia jednolitego, niepodległego i demokratycznego państwa koreańskiego, nie należy podejmować żadnych działań, które by mogły stanowić groźbę dla utrzymania pokoju w Korei.

Uczestnicy konferencji wyrażają przekonanie, że zarówno Koreańska Republika Ludowo-Demokratyczna, jak i Republika Koreańska będą postępowały zgodnie z niniejszą deklaracją w interesie pokoju.

Delegacja radziecka uważa, iż każdy krok konferencji genewskiej, który będzie zmierzał do umocnienia dalszego pokojowego rozwoju Korei, będzie miał jednocześnie doniosłe znaczenie dla zlagodzenia napięcia międzynarodowego i dla utrwalenia pokoju powszechnego.

Przed dwudziestu laty

B E R E Z A

Człowiekiem, który bezpośrednio i osobiście przyłożył rękę do utworzenia w Berezie Kartuskiej sanacyjnego obozu koncentracji, był sam pan minister Goebbels. Przebywał on w owym czasie w Polsce, zaproszony przez organizację o wiele mówiącej nazwie: „Unia Intelktualna”.

Na kilka dni przed 17 czerwca 1934 roku — data uchwalenia przez rząd Leona Kozłowskiego dekretu „o miejscach osobowości” — Goebbels wygłosił w Warszawie odczyt przed specjalnie dobranej „elitarnym” audytorium zwolenników owej „intelektualnej” unii sanacji z hitleryzmem. Głównym tematem jego prelekcji były hitlerowskie k-ze-ty — Koncentrationslager — które już wówczas zbierały w Niemczech obfite żniwo śmierci. Po- zazdrościła polska burżuazja lawrów hitlerowskim mordercom...

Po równi pochyłej

Od puczu majowego miało wówczas osiem lat. Przez cały ten okres burżuazja konsekwentnie, krok po kroku, odrzucała stare metody sprawowania władzy, metody parlamentaryzmu i demokracji burżuazyjnej. Wobec narastającego bowiem ciagle wrzenia rewolucyjnego wśród klasy robotniczej i wśród mas ludowych — te dawne sposoby trzymania ludu w jarzmie nie mogły już wystarczać. Burżuazja musiała coraz częściej sięgać w polityce wewnętrznej do terroru.

Jak pisał w wydanym niedawno na emigracji swym „Pamiętniku niebohaterskim” — oberstupałka Sławoj-Skłodkowski: „Wszystkie miasta były świadkami częstych, niespodziewanie organizowanych demonstracji ludności, żądającej „pracy i chleba”. Strzały policji do demonstrujących dawały zabitych i rannych... U nas w Polsce... strzelanie do agresywnego tłumu było

na terenie całego państwa rzeczą powtarzającą się parę razy w tygodniu”.

Równoległe z krwawymi pacyfikacjami postępował proces degradacji gospodarczej i utrwalania wszechwładzy kapitału monopolistycznego, któremu sanacyjny aparat państwowy był całkowicie podporządkowany. O tych właśnie czasach w „Pamiętnikach chłopów” — jeden z namiętnych pisarzy — „Myślę, że gdyby szatan przyjrzał się dokładnie nędzy dzisiejszej, to by się zrobił anielnym”.

Sanacja była jednak zadowolona ze swego dzieła, podobnie jak z sanacji zadowoleni byli Harmanowie, Boussacowie, Flickowie. A że mas, doprowadzone do ostatniej rozpaczki nędzą, bezrobociem i przeczuciem zbliżającej się klęski narodowej, coraz głośniej wyciągały pięść w stronę burżuazji i obszarnictwa... na to sanacja i cała burżuazja miała jedną tylko odpowiedź: rosnący terror.

Jednym z etapów tego narastania terroru i hitleryzacji Polski było utworzenie Berez Kartuskiej.

Oficjalny organ sanacji, „Gazeta Polska”, pisała:

„Obozy koncentracyjne. Tak. Dlaczego? Dlatego, że widać owych osiem lat przykładać do i osiem lat osiągnięć, osiem lat krępowania — nie wystarczyło dla wszystkich. Jeśli są ludzie nie rozumiejący rządzenia w rękawiczkach — będą się mieli sposobność przekonać, że potrafimy rządzić bez rękawiczek”.

„Niewiedzący” był ten naród polski, który nie chciał pozytywnie ocenić zbrojnych wysiłków sanacji, pchającej Polskę ku tragedii września...

»Bez rękawiczek«

Procedura wstępna była dość prosta. Na pobyt w Berezie ska-

zany mógł być każdy, kto tylko „dawał podstawy do przypuszczenia” (sformułowanie dekretu), że jest przeciwnikiem sanacji. Postanowienie o osadzeniu w Berezie wydawał sędzia śledczy na podstawie wniosku władzy administracyjnej. Od jego decyzji nie było odwołania...

Reżim panujący w Berezie? Oddajmy znowu głos dokumentom. W liście rodzin więźniów Berez Kartuskiej, skierowanych do posłów i senatorów, czytamy:

„Nieustannie bici do utraty przytomności, a nawet życia (Germański, Mozyrko), pę dzeni palcami do ciężkich robót fizycznych bez względu na przeważnie bardzo zły stan zdrowia, bądź na nie mniej mordercze ćwiczenia (na przykład: podciąganie na drzewach, czołganie na kolanach, na lokach, „kaczy chód”, „żabka” itp.), głodzenie karcerem przez szereg dni za rzekome przewiny (za półśmieszki do towarzysza niedoli — rozmawianie w ogóle nie wolno, za odmowę rozkazu bicia współodbojniczego itp.) — oto w największym skrócie warunki życia naszych najbliższych w obozie izolacyjnym.

Karcery — to lochy brukowane ostrymi kamieniami, zlewane kilka razy dziennie wodą, która marznie. Na głazach tych, pokrytych lodem, zamknięci w karczerze śpią. Temperatura jest tak niska, że myszy i szczury garną się do ludzi. To jednak nie wszystko. Znaną są nam wypadki szeregowe wyrażone w zniechęcaniu się na odosobnionych. Izolowanemu Zyrmanowi kazano wykopać grób dla siebie, w którym przysypiano go śmieciami i deptano po nim. Izolowany Press został zmuszony do „nurkowania” w jamie kloacznej. Izol-

lowanemu Rudlowi, przebywającemu w obozie około trzech lat, rozkazano przejechać wozem przez współwięźniów, a odmowa spowodowała bicie palcami i zamknięcie w karczerze”.

Oto czym była Berez. Oto czym była sanacja.

Chwała nieugiętym

Berez — jak wszystkie krwawe represje — zwrócona była, rzecz jasna, ostrzem przede wszystkim przeciwko tej sile, która przewodziła masom, przeciwko komunistom. Bo tylko oni i jedynie oni — polscy komuniści — mieli sanacyjno — hitlerowską sielankę, mówili narodowi przez wszystkie lata całą prawdę.

Z żalem musi przyznać Sławoj-Skłodkowski w cytowanym już wyżej „Pamiętniku niebohaterskim”, że walka komunistów w obronie niepodległości Polski i pokoju, walka z nędzą, korupcją i wyzyskiem — dawała rezultaty.

„Partia Komunistyczna szybko rosła w siłę. Wpływy komunistyczne nie zatrzymywały się jedynie na bezrobotnych. Komuniści szczyli swą propagandę we wszystkich warstwach społeczeństwa i młodzieży”.

Dzięki tej bohaterkiej i nieugiętej walce komunistów sanacja nie zdołała przeprowadzić w pełni swego programu hitleryzacji Polski. Dzięki nieugiętemu bohaterstwu ludzi, których nie zdołał złamać ani terror sanacji, ani terror hitlerowskich okupantów i którzy nieustannie wskazywali narodowi właściwy kierunek drogi — w dzisiejszej Polsce zarówno Berez, jak i Oświęcim, są tylko złym wspomnieniem.

t. j.



17 CZERWCA 1920 R.

wybuch strajk powszechny w Warszawie, jako protest przeciwko interwencji imperialistycznej, podyktowany przez Związek Radziecki. Agresorem w 1920 r. był burżuazyjny rząd polski, który rozpoczął wojnę na rozkaz międzynarodowego imperializmu, a wbrew interesom narodu polskiego. Pilsudski prowadził wojnę w zbrodnię i przy poparciu burżuazyjnych rządów Francji, Anglii i Stanów Zjednoczonych Komunistyczna Partia Polski, która skupiała wokół swoich szanदारów najbardziej świadomych siły klasy robotniczej, konsekwentnie demaskowała zbrodniczą działalność burżuazji polskiej. W całym kraju rosił się ruch staranne przygotowana przez reakcję kół monarchistów zachodnich oraz ich popleczeńków spośród wielkich monopolistów zachodnio-niemieckich. Jako część wojennych planów USA. Jak wynika z zeznań sprawców zamieszek, przygotowania do prowokacji odbywały się pod bezpośrednim kierownictwem amerykańskich władz wojskowych. Próba ta zakończyła się kompletnym fiaskiem, dzięki patriotycznej postawie większości klasy robotniczej NRD.

17 CZERWCA 1953 R.

znany jest dziś powszechnie pod mianem „Dzień X” w Berlinie. Neofaszyści niemieccy na rozkaz i przy poparciu władzy amerykańskiego dokonał próby obalenia rządu NRD w drodze faszystowskiego zamachu. Prowokacja ta była starannie przygotowana przez reakcyjne kół monarchistów zachodnich oraz ich popleczeńków spośród wielkich monopolistów zachodnio-niemieckich. Jako część wojennych planów USA. Jak wynika z zeznań sprawców zamieszek, przygotowania do prowokacji odbywały się pod bezpośrednim kierownictwem amerykańskich władz wojskowych. Próba ta zakończyła się kompletnym fiaskiem, dzięki patriotycznej postawie większości klasy robotniczej NRD.

Dni Uświaty, Książki i Prasy

Z fachowej prasy radzieckiej najczęściej korzystają architekci

Klub Międzynarodowej Książki i Prasy w Sopocie posiada w chwili obecnej w czytelni w języku rosyjskim:

- 16 dzienników centralnych;
- 27 czasopism z dziedziny społeczno-ekonomicznej i społeczno-politycznej;
- 48 czasopism naukowych;
- 32 pozycje czasopiśmiennicze z dziedziny: gospodarka narodowa,

Kto by np. przypuszczał, że najwyższą liczbą zamówionych w Sopocie egzemplarzy przypada na pismo dla najmłodszej działy pt. „Murzilka”?

Bakij poznały się na pięknej rzeczy!

W ogóle trzeba stwierdzić, że nasza młodzież umie wyrażać dobre rzeczy. Klub sprowadza w poważnej ilości egzemplarzy ta-

ryzy, lub nawet tylko w jednym, wydawnictwa specjalistyczne.

I w tej dziedzinie liczby zamówień sopockiego klubu mogą nie jedno powiedzieć:

Najskwapliwiej korzystają z fachowych wydawnictw radzieckich architekci. Klub prenumeruje najwięcej, jeżeli chodzi o czasopisma specjalistyczne, miesięczników „Architektura SSSR” oraz „Architektura i stroitelstwo Moskwy”. Stosunkowo dużo jest nabywców wydawnictw z dziedziny wiedzy wojskowej (miesięcznik „Wojskowyje znanija” oraz gospodarki wiejskiej („Kolchoznoje proiszwosstwo”). Następne miejsce, jeśli chodzi o korzystanie z wydawnictw radzieckich, zajmują medycy (miesięczniki: „Sowietskaja medicyna”, „Buchalsterskij ucet”) oraz... pszczelarze („Pczelowodstwo”).

Wykaz zamówień sopockiego klubu może być również niedyskretny. Tak np. świetny miesięcznik „Teatr” sprowadzany jest w 2 egzemplarzach. Jeden egzemplarz idzie do czytelni, drugi ktoś nabywa. Jeżeli się weźmie pod uwagę, że Sopot jest miejscem koncentracji aktorstwa Wybrzeża, to można by wysnuć ciekawie wnioski...

Kształcąca służba radzieckich wydawnictw periodycznych z sopockiego klubu jest o wiele dłuższa, niż opiewa ich okres ukazowania się. Po zejściu z czytelni przekazywane są one bezpłatnie do Wyższej Szkoły Ekonomicznej, Stoczni Gdańskiej, Szkoły Muzycznej, hoteli robotniczych, szkół itp. Można być pewnym,

temat, który wymagałby osobnego omówienia.

Na marginesie

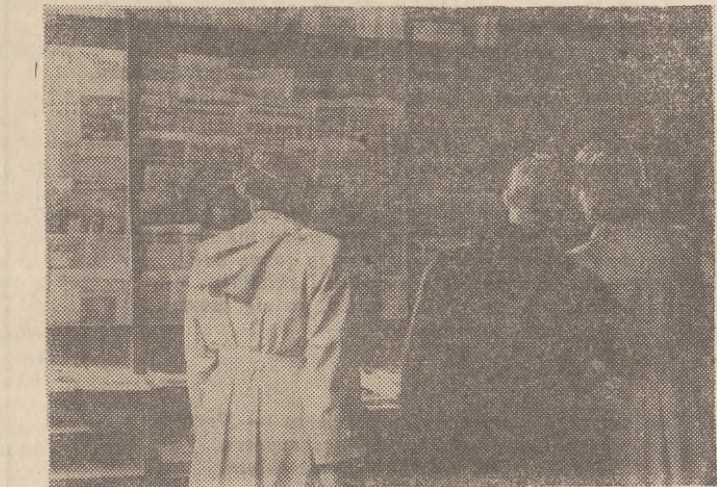
Uwaga pod adresem klientów Klubu:

Klub Międzynarodowej Książki i Prasy w Sopocie jest obywatelom do dzieł sztuki, do mieszkaniowej trójmiasta i nie wolno przez lekkomyślność do przelapów porządkowych pomniejszać tego dobrodziejstwa. Gdy ktoś np. odłoży czasopismo radzieckie do niewłaściwego działu, lub o gorsza, na półkę z wydawnictwami w innym języku, faktycznie wycofuje to czasopismo z obiegu na przeciąg całego dnia, bo przecie nikt poszukujący go nie znajdzie.

Uwaga pod adresem kierownictwa Klubu:

Półki z wydawnictwami dla czytelników zbyły szorstkie, pisma są często wyczerpane do przegródki, często tworzy się przy półkach tłok. Wskazane byłoby nie tylko rozszerzyć przestrzeń półek, ale niektóre większe działy, jak np. wydawnictwa radzieckich, odseparować od siebie zupełnie. Ułatwiliby to utrzymanie działów w porządku.

Wszystko to przyczyniło się do wytworzenia atmosfery spokoju i powagi, w jakiej upływała tegoroczna egzamina.



W dziale sprzedaży czasopism

technika, przemysł, budownictwo, transport;

21 pism o tematyce: gospodarka wiejska i leśna, gospodarka rybna, weterynaria;

33 czasopisma traktujące o medycynie, biologii i fizjologii;

22 wydawnictwa periodyczne, obejmujące działy: literatura piękna, krytyka, sztuka, bibliografia, sport;

8 czasopism dla dzieci i młodzieży;

19 wydawnictw z dziedziny oświaty i kultury oraz pedagogiki.

Czasopisma radzieckie bynajmniej nie leżą w czytelni dla ozdoby. Świadczą o tym fakty, że półki są często prawie puste, że popularniejsze tygodniki już po paru dniach noszą aż nazbyt wyraźne ślady czytania, że na marginesach i w tekstach poważnych miesięczników znajdujemy podkreślenia i uwagi — ślady szczegółowych studiów.

Klub sprowadza wydawnictwa nie tylko do czytelni, prowadzi również ich sprzedaż detaliczną. Wykaz zamówień czasopism radzieckich dla czytelni i sprzedaży jest niezmiernie wymowny.

kie wartościowe miesięczniki, jak „Technika młodzieży”, „Znaniye — Siła”, „Wokrug swieta” oraz dwutygodnik „Smiena”. Młodzież też zapewne jest odbiorcą sprowadzanych w dużej ilości egzemplarzy miesięczników „Fizkultura i sport” oraz „Szachmaty w SSSR”.

Jeżeli chodzi o starsze pokolenie, to najbardziej poszukiwanymi wydawnictwami (według wysokości zamówień) są tygodniki: „Ogoniok” i „Krokodil”, miesie-



W czytelni

Zdjęcie zostało wykonane w parę minut po otwarciu Klubu. Normalnie prawie wszystkie miejsca przy stolikach są zajęte. W nisz widoczny jest ekspres kawowy. „Pół czarnej” bardzo dobrze robi przy poważnej lekturze.

czniki „Sowietskij Sojuz”, „Radio”, „Krestianka” i „Rabotnica”.

Ale są to wszystko wydawnictwa popularne, o szerokim zakresie tematyki, i nie one zapewne przynioszą mieszkańcom Wybrzeża największą pomoc w pracy i nauce. Rolę tę spełniają niewątpliwie sprowadzane w stosunkowo niewielkiej ilości egzempla-

że w tych zainteresowanych poszczególnym zagadnieniami środowiskach nie leżą one bezczynnie.

Prowadzenie czytelni i sprzedaży czasopism to tylko fragment działalności Klubu. Ogromna rola w bilansie tej działalności przypada książce radzieckiej. Popyt na nią jest olbrzymi i nieustannie wzrasta. Ale jest to już

Co gdzie i kiedy

TEATRY

Teatr Wielki — Gdańsk — „Nie igra się z miłością” — godz. 19-21.
Państw. Teatr Lalek — Gdańsk — „Duma legendy” — godz. 17.
Teatr Dramatyczny — Gdynia — „Tragedia optymistyczna” — godz. 19.
Teatr Kameralny — Sopot — „Zabusia” — godz. 19-21.

KINA

według informacji Okr. Zarządu Kin w Gdańsku

GDANSK — „Leningrad” — poranek — godz. 12 — „Kozłotczek” (zestaw bajek) — „Córka pułku” — od lat 14 — godz. 14, 16, 18, 20. WRZESZCZ — „Bajka” — poranek — „Szkarsiatny kwiatulek” — godz. 12 — „Gdzieś w Europie” — od lat 16 — godz. 14, 16, 18, 20. NOWY PORT — „I-szy Maj” — poranek — godz. 12 — „Dzielnicy gajczy” — „Płotka z ulicy Barskiej” — od lat 12 — godz. 16, 18, 20. OLIVA — „Delfin” — remont. — poranek — Sopot — „Baltyk” — poranek — „Wschodnie zaloty” — godz. 12 — „Okrety szturmują bastiony” — od lat 12 — godz. 13.30, 15.30, 17.30, 19.30. „Polonia” — „Maciwoły z VII b” — od lat 7 — godz. 14, 16, 18, 20. Gdynia — „Atlantyk” — „Tosca” — od lat 18 — godz. 14, 16, 18, 20. „Gopłana” — poranek — godz. 12 — „Świnarka” — „Pastuch” — „Tosca” — od lat 18 — godz. 13.30, 15.30, 17.30, 19.30. „Warszawa” — remont. CHYLONIA — „Promień” — „Wielki balet” — od lat 16 — godz. 16, 18, 20. GRARÓWEK — „Fala” — „Kariere w Paryżu” — od lat 18 — godz. 16, 18, 20. ORLOWO — „Neptun” — „Trudna miłość” — od lat 14 — godz. 15, 17, 19. WEJHEROWO — „Świt” — poranek — „Córka marynarza” — „Zasadzka” — od lat 14. LEBORK — „Fregata” — poranek — „Maszyna” — „I seans” — „Zbuntowane rysunki” — II seans — „Tajemnicza wyspa” — PRUSZCZ — „Krukus” — remont. PUCK — „Mewa” — „Anna Proletariuszka” — od lat 14. JASTARNIA — „Hel” — poranek — „Moja miła” — „Rimski-Korsakow” — od lat 12. LEBA — „Rybak” — „Na kalkuckim bruku” — od lat 14.

Czy lubicie?

Stek wtopiony z cebulką i sałatką („Nowa” w Gdańsku). Fasola po bretońsku („Targowa” w Gdyni). Szynka z miodem („Obywatelska” w Sopocie).



MiGAWki Wybrzeża

O koszykówki czy na śmiecie?

Wzdłuż Alei Zjednoczenia w Gdyni znajdują się kosze blaszane na śmieci przymocowane do drewnianych palików. Spelniałyby one znakomicie swą rolę, gdyby nie to, że większość z nich nie posiada w ogóle dna.

W tym stanie kosze służą nie do zbierania śmieci, ale do swoistego rodzaju „koszykówki”. Wielu bowiem przechodniów wrzuca do

nich papiery, nie wiedząc, że jak pilka przemkną one przez kosze, aby za chwilę popędzić z wiatrem w zawody.

Ponieważ zdarzać się to może często, bo teren ten, to ulubione miejsce spaceru, odwiedzane w sezonie letnim przez liczne wycieczki, ciągnące nad morze do przystani Żegluga Przybrzeżnej, MPO w trosce o czystość miasta powinien przedrzeć kosze naprawić. (t. l.)

»Powitanie lata« w Sopocie

W niedzielę 20 bm. „Artos” pod kierownictwem artystycznym Stanisławy Fleszarowej organizuje „Powitanie lata”, które odbędzie się o godz. 20 na kortach tenisowych w Sopocie.

W tej wiosennej, pełnej humoru i śpiewu imprezie, biorą udział orkiestra estradowa Politechniki Gdańskiej (zdobywca I miejsca na Centralnych Eliminacjach Studenckich w r. 1953), soliści baletu (Krystyna Gruszkówna, Hanna Zawadzka, Rajmund Sobiesiak), gdańska czwórka, Krystyna Nasłowska (śpiew), Zbigniew Wojciechowski (akor-

deon) i Karol Baryla (ilustracje muzyczne). Konferansjerem prowadzącym będą red. Zbigniew Skupński i Stefan Heine.

Przed sprzedażą biletów w „Orbisie” we Wrzeszczu i Sopocie, a w dniu imprezy na kortach od godz. 15. Ceny biletów od 5 do 15 zł.

Zapewnisz sobie regularne dostarczanie gazety zamawiając prenumeratę na pocztę

W szkołach i wyższych uczelniach — wszędzie egzaminy

Na ulicach, skwerach, w kole elektrycznej ciągle słyszysz rozmowy, których tematem są egzaminy. Wprawdzie kończą się już egzaminy w szkołach podstawowych i średnich, (założyły się egzaminy dojrzałości) ale na Wyższych Uczelniach Wybrzeża sesja egzaminacyjna jest na dobre w pełnym toku.

Okres egzaminów poprzedziły sprawozdania z ćwiczeń, kolokwium, konsultacji i repetytoriów przy poszczególnych katedrach dając podstawę do zaliczenia roku studiów i dopuszczenia do egzaminów.

Wszystko to przyczyniło się do wytworzenia atmosfery spokoju i powagi, w jakiej upływała tegoroczna egzamina.

W Wyższej Szkole Ekonomicznej w Sopocie ta atmosfera wolna od pośpiechu i nerwowości jest wprost idealna. Patrząc na kilku ciekujących studentów trudno uwierzyć, że za chwilę będą oni zdawać egzamin z prawa morskiego. Uczelnia osiągnęła to głównie dzięki dobrze rozplanowanemu egzaminom. Studentów podzielono na zespoły, podając im określone godziny przybycia na egzamin, przez co uniknięto się do nerwowości wycieknięcia młodzieży od rana pod drzwiami profesorów.

Dzięki właściwej pracy ZMP i studenckich zespołów samokształceniowych zlikwidowano w roku bieżącym na WSE samowolne odkładanie egzaminów przez studentów, co stanowiło dotychczas zmoję dla egzaminatorów. Ta dyscyplina wpłynęła również dodatnio na wyniki dotychczasowych egzaminów. Przeważała wszędzie ocena bardzo dobre i do bre.

Podobna atmosfera rzetelnej nauki panuje w PWSP. I tu notuje się podnoszący objaw. Studenti zdają gromadnie i w terminie nie wszystkie egzaminy z pełną odpowiedzialnością ciążących na nich zadań.

W roku bieżącym opuści WSP 68 filologów (poloniści i historycy) 63 przyrodników (biologowie i geografowie) i 53 słuchaczy wydziału mat. - fiz. (matematycy, fizycy i chemicy).

Egzaminy dyplomowe odbywały się w dniach 21-26 czerwca. W rb. opuszczają WSP ostat-

nią wystawę prac z zakresu rzeźby, malarstwa itp. Ich wyniki o osiągniętych w tegorocznej sesji egzaminacyjnej zasługują więc na podwójne uznanie.

W pełnym toku są także egzaminy na Politechnice Gdańskiej. I tutaj sesję poprzedziło staranne przygotowanie studentów, reperytoria, wspólna nauka w zespołach koleżeńskich i czujna opieka ze strony ZMP. Jak dotąd przeważają więc wyniki bardzo dobre i dobre zarówno wśród słuchaczy ostatnich, jak i pierwszych lat studiów.

Kto spośród słuchaczy uczęszczał pilnie na wykłady, zdawał w terminie kolokwia i poprzedził okres zdawania egzaminów starannym przygotowaniem, ten nie potrzebuje się ich bać. (s)

Nagrody za najlepsze rysunki

W nadchodzącą niedzielę, tj. 20 bm. o godz. 10 w Muzeum Po-



Rysunek ołówkiem „mój kolega ze szkoły” uzyskał III nagrodę na konkursie zorganizowanym przez Muzeum Pomorskie w Gdańsku. Autorem rysunku jest Władysław Wasilewski, 12-letni chłopiec, uczeń szkoły podstawowej nr 16 w Wrzeszczu. Fot. A. Podlewski

morskim w Gdańsku (ul. Rzeźnicka 25) podany zostanie do publicznej wiadomości wynik zorganizowanego w marcu br. przez Muzeum konkursu na prace plastyczne młodzieży. Najlepsze z nich wykorzystano do zorganizowania w Dniach Oświaty, Książki i Prasy specjalnej wystawy konkursowej.

Autorom wyróżnionych przez jury prac wręczone będą wartościowe nagrody.

Od reki

Dlaczego?

Piękne, słoneczne dni na Wybrzeżu zmuszają troskliwą mamę się do uzupełnienia letniej garderoby swych najmłodszych pociech. Nasz handel uspołeczniony w przewidywaniu uzmożonego za potrzebowania na konfekcję dziecięcej zaopatrzył się oficie w sezonowe artykuły. Wielobarwne sukieneczki kretonowe cieszą się wielkim powodzeniem u klientek. Jedną z nich wybrała dla swej trzylatniej córeczki obywatelka H. J. Była to ładna, kretonowa sukieneczka w żółtym odcieniu, z białymi wypustkami, zrecznie uszyta „na taśmę”. W sklepie MHD Nr 22 w Gdyni sukienka ta kosztowała zł. 32.60

Jakież było zdumienie troskliwej mamy, gdy w Gdańsku na wystawie w sklepie MHD Nr 15 ujrzała identyczną sukieneczkę w tym samym rozmiarze, lecz cena jej była niemal o połowę niższa, wynosiła bowiem zł. 16.20. Na pytanie obywatelki H. J. dlaczego taki sam artykuł kosztuje nieomal o połowę drożej w Gdyni, kierownik sklepu nie umiał dać przekonującej odpowiedzi.

Ponieważ czytelnicy nasi niejednokrotnie skarżyli się w listach do redakcji na pobieranie różnych cen za te same artykuły, ubrew obowiązującej w handlu uspołecznionym zasadzie, wraz z obywatelką H. J. zapytujemy dlaczego tak się dzieje, domagając się od kompetentnych czynników gruntownego wyjaśnienia powyższej sprawy.

(Jota)



Takiego pilota łatwo podpatrzeć, lecz trudno go nauczyć. trudno mu wytłumaczyć w jaki sposób osiąga się ową swobodę sterowania bez nieustannego napięcia nerwów, które tępięją wskutek zmęczenia.

Dobry pilot, to taki, którego uważa i spostrzegawczość działają niejako automatycznie, nawet wtedy, kiedy jest zajęty rozmową; który właściwie ocenia każdy ruch, każdą czynność zmieniającą do przywrócenia zakłóconej równowagi; który nie przesadza, lecz zużywa tylko tyle energii, ile jej w danym wypadku konieczność potrzeba — ani mniej, ani więcej. Jego nerwy i mięśnie pracują oszczędnie; pozostają niemal w spoczynku, lecz mimo to gotowe są każdej chwili do szybkiego, niezawodnego działania, podobnie jak leniwie spoczywająca w słońcu pantera zdolna jest do natychmiastowego, zdumiewającego skoku, niechybnie obliczonego.

Jan Flisak wydawał się być dobrym pilotem. W każdym razie Piotr nie miał żadnych zarzutów co do sposobu w jaki prowadził maszynę w tym łatwym locie. Mimo to zamierzał sam lądować w Poznaniu, aby uczynić zadość życzeniom Hornowskiego; to lądowanie musiało wypaść bez najłżejszego wstrząsu.

Tymczasem minęli Sochaczew. Tor kolejowy do Kutna wraz z jednym odgałęzieniem szosy skręcił w lewo, na Łowicz, nieco dalej drugie odgałęzienie pobięło w prawo, ku Wiśle, na Wyszogród; na wprost scieśliło się trzecie, wiodące przez Gąbin i Gostynin do Włocławka.

Cygan wstał ze swego miejsca, oparł się lekko na barkach Flisaka i patrzył na prawo, gdzie wśród pól nad rzeczką smuły się wątle dymy z kominów kilkunastu chałup.

— To tu zeszłego roku byliśmy na żniwach? — spytał. — Tu To jest Brzezie. A tamta wieś z kościołem — Rybno. — A twój dwór, to będzie ten pod lasem?

— Ten — uśmiechnął się Flisak. — Tak! dwór, jaki las — do-

dał. Piotr spojrział w kierunku małego zagajnika (innego „lasu” tam nie było), ale nie mógł dostrzec żadnego dworu, czy choćby dworku. W ciasných opłotkach, pośród czarnych gałęzi kilku starych jabłoni białeły tylko ściany małej, wrosłej w ziemię chaty. pokrytej świeżą strzechą. Lecz za opłotkami rozciągał się spory szmat młodego sadu i — jak Piotr się domyślał, nie mogąc z tej wysokości widzieć tego dokładnie — ogród warzywny, na którego końcu polyskiwały w słońcu szyby szklarni.

— Patrzcie — powiedział Cygan — nowy dach se ojciec za-

fundował!

— Dach stary — odrzekł Flisak. — Tylko poszycie nowe. To słoma z tego zboża cośmy razem sprzątali.

— I na cały dach wystarczyło? — zakpił Cygan. — Z tego jednego hektara?

— Nie z jednego, bo prawie z półtora, nie licząc ogrodu. — Aha, to co innego. Jak ci się sprykrzy latać, będziesz miał na czym gospodarować. Tylko, że trzeba się będzie podzielić z siostrami jak będą szły za mąż. Ale i tak po pół morgi na każde z was wypadnie.

— Zyliszy z tego — mruknął Flisak. — W pięcioro... nawet w sześcioro.

— No, bardzo się wtedy nie nażył — powiedział Cygan, już bez drwiny.

Flisak skinął głową. — Tyle, żeśmy jakoś z głodu nie pozdychali. Ojciec gospodarował tak samo jak dziać i przadzić; ziemi było coraz mniej, a nas przybywało. Matka... Moja matka nie umiała czytać i pisać, rozumiesz? Rodziła ojcu dzieci harowała, aż umarła. Fela była wtedy najstarsza, bo Staszek już nie żył. Miała czternaście lat, jak cały dom i nas dwoje zostało na jej głowie.

— Ileż wyszło wtedy mieli? — spytał Piotr. Flisak spojrzął na niego z odcieniem podejrliwości ale widząc szczerze zainteresowanie w jego twarzy uśmiechnął się i odrzekł:

— Ja miałem pewnie ze siedem, osiem, a młodsza siostra sześć. Fela nas wychowała. — Jakże sobie dawała z tym wszystkim radę? — przerwał Piotr.

(Ciąg dalszy nastąpi)

S'MIAŁO i saccierze

Zasłużona kotka

Przed kilkunastu miesiącami plaga myszy nawiedziła Dom Aktora w Sopocie. Rozkładanie trutek w pokojach nie było możliwe ze względu na artykuły spożywcze, a zastawianie pułapek zawiodło. Wobec tego właściciel domu przygarnął młodą kociętkę. Kotka dzielnie zabierała się do pracy i w krótkim czasie wytepiła myszy.

Dwóch lokatorów, zapomniawszy widzieć, jak wiele zdziałała kotka, zaczęła usunąć ją, ponieważ... dwukrotnie nie zrobiła im porządek na kozyrku. Fakt ten wprawdzie nie powtórzył się, kotka dostała naczynie z płaskim, a lokatorzy ofiarowali się „w razie wypadku” nieporządek usunąć. Mimo to postanowiono kotkę usunąć i wyrzucić ją do Orłowa.

Po dwóch dniach kotka powróciła samorzutnie. Ma teraz swoje lokum w piwnicy (skrzynkę do spania i miseczkę z jedzeniem) i czasem tylko odbywa inspekcję po korytarzach, co nie przeszkadza dla nikomu. Dwaj lokatorzy na dół jednak upierają się, aby ją usunąć.

Wobec tego, że myszy wyrządzą nam wielkie szkody, niszczą np. cenne i rzadkie książki i bieleżne oraz zanieczyszczają żywność (przed kilku laty grasowały

w Domu Aktora szczury, które m. in. przegryzły ołowiane rury wodociągowe i zostały dopiero wypłone przez specjalnie wprowadzonego kota — zginął niestety od trutki), prosimy o pozostawienie nam kotki, jako cennej ochrony domu i mienia wszystkich mieszkańców. Dwa głosy nieprzejawiają się w sprawie, w której zgodny jest cały ogół mieszkańców.

Lokatorzy Domu Aktora (22 podpisy)

Z pewnością kotka, tępiąc myszy, nie wybierała sobie mieszkań, lecz dopomagała wszystkim bez wyjątku. Skąd więc taka czarna niewdzięczność dwóch osób? Uważamy, że kotka w pełni zdobyła sobie prawo do przydzielonego jej przez lokatorów Domu Aktora pomieszczenia.

RED.

W innych listach

DO 17 BM.

„Zostanie doprowadzona do stanu poprzedniego nawierzchnia jezdnia i chodników ulicy Leśnej, Liczmańskiego i Słonecznej w Oliwie — zapewniło nas Prezydium MRN w Gdańsku w odpowiedzi na notatkę p. „Rozkopane, trzeba zakopać”.

NIE DLA NAGRODY

W dniu 3 bm. „stała klientka” pozostała przez zapomnienie w sklepie MEHM nr 36 w Nowym Porcie portfel z wszystkimi dokumentami i większą ilością gotówki. Z prawdziwą przyjemnością zawiadaliśmy nas, że załoga tego sklepu (ob. ob. Aleksandra Boras, Sabina Nawrocka, Kazimiera Stupka, Bogusław Postrowski) nie tylko zwróciła jej zgubę, ale odmówiła przyjęcia jakiegokolwiek nagrody.

WYPADEK WYJĄTKOWY

W odpowiedzi na list p. „Drułem w gardle” Gdańskie Zakłady Przemysłu Piłkarskiego wyrażają, że w dniu 27 maja w czasie produkcji bułek były częste awarie światła i trzeba było założyć nowe korki do licznika. Pracownik zakładający korki nie zachował wszelkich ostrożności i dlatego kawałek drutu do zabezpieczenia korków dostał się do bułki. Był to wypadek wyjątkowy, który więcej się nie powtórzy.

DZIECI, ZŁE SIĘ BAWICIE!

Ze zdziwieniem zaobserwował ob. Omm, jak na ul. Mickiewicza w Sopocie 5-letni chłopczyk „strzelał” do dzieci z karabinu, usabianego pałką.

Węgierki i Włosi triumfują na mistrzostwach szermierych świata

Na mistrzostwach świata w szermierce zakończono rozgrywki drużynowe w szpadzie i florecie kobiet. Mistrzem w szpadzie została bezapelacyjnie najlepsza drużyna Włoch przed Szwecją, Francją, Szwajcarią, Węgrami, Niemcami zach., Luksemburgiem, Belgią, Polską, Jugosławią, Szwajcarią i Australią.

W walkach finałowych Włochy pokonały Szwecję 11:5 i Szwajcarię 13:3. Szwecja wygrała ze Szwajcarią 12:4 i z Francją 10:6.

We florecie drużynowym kobiet zwyciężyły Węgierki, które w decydującym meczu pokonały Włoski dzięki lepszym stosunkowi trafień przy stanie meczu 8:8.

Wczoraj rozpoczął się turniej indywidualny w szpadzie z udziałem 89 zawodników z 19 państw. Z Polaków walczą: Rydz, Krajewski, Łachowski, Przędziński, Zimoch i Jaroń.

W pełnych składach ligowych grają dziś Budowlani z warszawskim Kolejarzem

Dziś o godz. 16.30 na własnym stadionie, gdańscy Budowlani zmierzą się z Kolejarzem (Warszawa) w meczu towarzyskim. Będzie to jeszcze jedna próba sił naszych drużyn przed dalszymi bojami ligowymi. Kolejarz zajmuje wprawdzie w tabeli rozgrywek II Ligi ostatnią pozycję, potrafi jednak pisać czasem niespodzianki.

kiem (na końcu patyka wbity był gwóźdź). Ob. Omm zwraca uwagę rodzicom, aby starannie sprawdzali, jakimi zabawkami bawią się ich dzieci, gdyż w przeciwnym razie łatwo może zdarzyć się jakiś nieszczęśliwy wypadek.

Odpowiedzi Redakcji

„Bogus z Gdańska”. — Przy Uniwersytecie Warszawskim istnieje studium zaołowe wydziału prawnego, a kandydaci kierowani są na to studium przez swoje zakłady pracy. Zwróćcie się o wszelkie bliższe informacje do działu kadr lub sekcji szkolenia zawodowego w instytucji, w której pracujecie.

J. O. Starogard. — Jako pracownik, podlegającemu przepisom pracy służbowej, nie należy się Wam odszkodowanie za niewykorzystany urlop, nawet jeżeli jesteście pracownikami kontraktowymi. (Orzeczenie S.

Rybacki indywidualni i arkowcy patroszą w morzu za mało ryby

O wiele gorzej niż plan ilościowy realizują załogi rybackie swój plan walki o jakość dostarczonej ryby. Zbyt mało jeszcze załóg zrozumiało konieczność patroszenia dorsza na morzu. Mimo szeroko zakrojonej akcji popularyzacyjnej, plany patroszenia dorsza na morzu są ciągle załamywane. Wystarczy przytoczyć, iż rybacy z „Arki” w maju patroszyli na kuterach zaledwie 50 proc. planowanej ryby, spółdzielnie wybrzeża wschodniego — tylko około 46 proc. i wreszcie indywidualni rybacy — mimo wprowadzenia dla nich korzystnych cen za patroszoną rybę — wypatroszyli około 20 proc. planowanej ilości.

W czerwcu sytuacja na tym od cunku nadal nie ulega poprawie. Załogi kutrów arkowskich patroszyli w I dekadzie czerwca ogółem zaledwie 50,5 proc. złownionej dorsza. Kutry bazy gdańskiej wyładowały 75,8 proc. ryby patroszonej na morzu, z bazy Hel 63,9 proc. i wreszcie załogi jednostek wladyslawowskich uzyskały wskaźnik 31,5 proc.

Na wyróżnienie zasługuje kuter „Gdy 190”, która z jednego rejsu przywiozła aż 5,193 kg dorosa patroszonego oraz załogi „Wia 107” — 5,146 kg i „Gdy 197” — 3,747 kg, we Władysławowie „Gdy 111” — 2,662 kg i „Wia 106” — 2,443 kg i w Helu „Gdy 33” — 3,702 kg i „Gdy 31” — 1,395 kg.

Reszta załóg patroszyła bardzo niewiele.

O wiele gorzej w pierwszej dekadzie czerwca wypadło patroszenie dorsza na morzu przez rybaki indywidualnych. Co prawda helscy rybacy przepatroszyli 53 proc. dostarczonej masy dorsza, ale już w Gdyni tylko 18 proc. rybaków indywidualnych wypatroszyło 39 proc. dorsza. Reszta rybaków indywidualnych ogółem nie patroszyła ryby.

Najgorzej zaś sytuacja na tym odcinku przedstawiała się u rybaków wladyslawowskich, z których zaledwie 6 proc. patroszyło dorsza na morzu.

Czołowe miejsca w patroszeniu — wśród nielicznych stosujących je — zajęły załogi „Wia 6”, która wyładowała 1215 kg ryby patroszonej, „Jas 2” — 1125 kg, „Jas 18” — 1110 kg, „Gdy 126” — 1117 kg i „Gdy 2” — 1103 kg.

Jak widać nie są to ilości imponujące, nawet w porównaniu z wynikami zbyt mało patroszących załóg „Arki”.

Smacznego!

Prasa doniosła ostatnio o interpelacjach w bawskim Bundestagu w sprawie mnożących się w Niemczech zachodnich nielegalnych rzeźni psów i kotów.

Minister Spraw Wewnętrznych oświadczenie złożył, że — liczba nielegalnych psów rzeźni się mnoży, że — mógł to udowodnić faktami niezbitymi — wciąż wzrasta psów i kotów masowe spożycie, że — spodziewać się wzrostu dalszego należy...

Minister mówił — a kanclerz nie wierzył.

Towarzystwo Przyjaciół Zwierząt wniosło protest wzywający o litość nad niemieckim kotem — o ochronę skuteczną psów wszelkiej rasy, którym grozi wciąż postać — wierzburkiej kielbasy. Składano protesty. — Cóż papier? Niech leży!

Składano protesty — a kanclerz nie wierzył.

Nawet interpelacja padła w Bundestagu (czy z kota lepsza pieczeń, czy może też ragout? — radzono w kuliachach) — Lecząc za to na sali posłowie wciąż protesty składali... składali... że hańba!.. że to skutek nędzy, co się szczy...

Posłowie przemawiali — a kanclerz nie wierzył.

Aż pewnego poranka pies kanclerza — Nero nie powrócił do domu z zwykłego spaceru. Podwojone patrole policji w Bonn całym bezskutecznie pupila kanclerza szukały.

A w pewnej restauracji przy Lehwohlgezeitstrasse kucharczył raczył swych gości tłuszcikiem gulaszem.

Nie minęły trzy doby — posępne, jak chmura — gdy znów w kanclerza domu tragedia ponura: „Mrautzi” Frau Adenauer — kot sjańskiego rodu, nie wrócił, gdy na spacer wyszedł do ogrodu.

Znów ruszyły patrole, tropiące za śladami, kanclerz nawet nagrodą chciał uczyć znaleźć — Wywrócono Bonn całej do góry nogami i znaleziono „Mrautzi” — niestety — w potrawce.

Teraz — gdy ktoś mu mówi, że w Niemczech zachodnich nędza wśród ludności masowo się szerzy — zatyka uszy kanclerz — lecz, że psy się jada Herr Adenauer wierzy.

Stanisława Fleszarowa

SPORT

Za 7 dni Wyścig »Dziennika Bałtyckiego«

W dniach 24-27 czerwca rozegrany zostanie na szosach Wybrzeża II Wyścig Kolarski Dookoła Województwa Gdańskiego

Za 7 dni wyruszą z Gdańska najlepsi kolarze młodego pokolenia z całego kraju do 500-kilometrowej walki w II Wyścigu Kolarskim Dookoła Woj. Gdańskiego. Imprezę organizują Sekcja Kolarstwa WKFF i Redakcja „Dziennika Bałtyckiego” przy współudziale Stowarzyszenia i Zarządu Wojewódzkiego ZMP. Wyścig odbywa się dla uczczenia X rocznicy Polski Ludowej, 500-lecia wyzwolenia Gdańska i Dnia Stocznia.

Nie tylko miłośnicy kolarstwa w tym, gdańskim, ale i wszyscy ci, którzy porwani zostali emocjami naszych reprezentantów w VII Wyścigu Pokoju, oczekują na szereg dorocznej imprezy kolarskiej. Zeszłoroczny bowiem Wyścig DWG dowiódł, że posiadamy nie słychanie utalentowaną młodzież kolarską, którą stać na duży wysiłek i porywającą walkę. Wyścig przyniesie, że na niektórych etapach kolarze jechali ze średnią szybkością ok. 35 km

na godzinę, przy czym niektóre odcinki przejechano z szybkością blisko 50 km na godzinę.

Ci wszyscy, którzy interesowali się naszym wyścigiem (a takich na trasie, w każdym mieście i gminie, było tysiące i dziesiątki tysięcy) i w ogóle kolarstwem przypominają sobie, że najwięcej sezonu Elek Grabowski tylko z różnicą 10 sekund wygrał zeszłoroczny Wyścig DWG na trasie o długości 462 km. Dowodzi to, że talentów na miarę Grabowskiego posiadamy dużo więcej i że nasza impreza powinna wychować przyszłych reprezentantów do zawodów międzynarodowych i Wyścigu Pokoju.

Na całej trasie II Wyścigu DWG zawiązane zostały komitety organizacyjne. Ich zadaniem jest wzorowe przygotowanie lotnych finisów, dopilnowanie porządku, urządzenie imprez itp. I etap Wyścigu DWG o długości 140 km 24 czerwca biegnie z Gdańska do Gdyni, z powrotem do Gdańska następnie przez Pruszcz, Tczew, Malbork do Elbląga. Meta w Elblągu znajdować się będzie na stadionie Stali przy ul. Agrikola. Patronat nad kolarzami w Elblągu objęły Zakłady Mechaniczne im. Gen. Świerczewskiego.

Już na pierwszym etapie do większej szybkości zdogupują kolarzy 4 lotne finisze. Pierwszy znajdować się będzie na drodze powrotnej z Gdyni we Wrzeszczu (róg Grunwaldzkiej i Bar-

lickiego), następnie w Pruszczy, Tczewie i Malborku.

Następnego dnia 25 czerwca kolarze wyruszą na trasę II etapu — 126 km, biegnącego z Elbląga przez Malbork, Starogard, Zblewo do Kościerzyny. Po drodze lotny finisz odbędzie się w Starogardzie.

26 czerwca nastąpi start do ciężkiego półgórzysego etapu biegnącego przez Pojezierze Kaszubskie z Kościerzyny na Kartuszy, Wejherowo do Lęborka (114 km).

Ostatni etap rozegrany zostanie 27 czerwca (132 km). Start ostry nastąpi dopiero z Wicka (18 km od Lęborka), tu kolarze walczyć będą nie tylko ze sobą, ale i z trudnościami szosy, która jest tam nienajlepsza. (Wicko — Choczewo — Wierchucino — Krokowa). Do piero od Karwi wpadną kolarze na biegnącą wzdłuż morza autostradę, skąd przez Jastrzębą Górę, Władysławowo, Puck, Redę

i Gdynię podążać będą na metę znajdującą się na stadionie Budowlanych we Wrzeszczu. Po drodze lotne finisze odbędzie się w Pucku i Gdyni. Cała trasa wynosi 512 km.

Na wszystkich punktach etapowych przyjazd kolarzy poprzedzą imprezy sportowe. Na program ich złożą się mecze piłkarskie i zawody lekkoatletyczne. W Elblągu, Kościerzynie i Lęborku grać będą reprezentacje piłkarskie z trójmiasta, a na mecie we Wrzeszczu przewiduje się na zakończenie programu sportowego Dnia Stocznia, mecz piłkarski pomiędzy przodownikami III Ligi Stalą (Gdańsk), a jedną z najlepszych drużyn krajowych.

W numerze jutrzejszym podamy pierwsze zgłoszenia do wyścigu jak również przypominamy historię walki na zeszłorocznych etapach I Wyścigu DWG.

A. Skot.

O Błękitną Wstęgę Bałtyku walczyć będą zapaśnicy najsilniejszych okręgów

Dla uczczenia 500-lecia wyzwolenia Gdańska spod jarzma krzyżackiego oraz z okazji Dnia Stocznia, Dnia Rybaka oraz Dni Morza, Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej organizuje w piątek, sobotę i niedzielę na kortach tenisowych w Sopocie turniej zapaśniczy o Błękitną Wstęgę Bałtyku i Puchar m. Gdańska.

W turnieju udział wezmą reprezentacje: Poznania, Bydgoszy, Szczecina, Łodzi oraz młodzieżowa reprezentacja Gdańska. Turniej powiada się niezwykle atrakcyjnie, gdyż startują w nim czołowi zawodnicy polscy.

Bardzo silną reprezentację przysłał Poznań z Nikodemskim, Sznajderem, Kauchem, Jakubowiczem i Leittegerem na czele. Szczecin przyjeżdża z olimpijczykiem Szajewskim. Gospodarze wystawią silną reprezentację, w której walczyć będą m. in. Marcinia, Kozor, Kowalewski, Tremijacz, Hańd i Sobieraj.

Szczególnie interesująco zapowiadają się walki w wadze ciężkiej, w której Sobieraj walczyć będzie z olimpijczykiem Szajewskim. Leittegerem z Poznania, Chojackim. Niemniej interesująco zapowiadają się pozostałe walki.

Turniej rozpocznie się w piątek o godz. 16 i zainauguruje go 24 walki. W sobotę przed południem o godz. 10 odbędzie się 24 walki i po południu o godz. 16 tyleż walk. W niedzielę walki odbędzie się będą od godz. 10 (24 walki) i po południu od godz. 16 (24 walki).

Przedprzedaż biletów odbywa się w WKFF, ul. 3 Maja 9. Dla członków kół sportowych i młodzieży szkolnej na listy zbiorowe w przedprzedaży można nabyć bilety ulgowe w cenie 3 zł.

DZIS W RADIO

CZWARTEK — 17. VI. 54 r.
6.33 — Program. 6.40 — Wiadomości. 6.45 — „Od melodii do melodii”. 7.15 — Muzyka. 7.50 — Kalendarz. 7.58 — Stan pogody. 8.00 — DZIENNIK. 8.15 — Muzyka rozr. 8.30 — Miłośnikom pięknej muzyki. 9.00 — „Chładek u pana Józasa” — humor. 9.20 — Popularne utwory. 9.40 — Aud. dla dzieci. 10.00 — Muzyka rozr. 10.30 — Poezja i muzyka. 11.00 — Aud. oświatowa. 11.10 — „Śpiewacy polscy”. 11.30 — Muzyka rozr. 11.57 — Sygnał czasu i hejnał. 12.04 — Poranek symf. 13.00 — Reportaż. 13.20 — Muzyczna rozr. 14.10 — Zagadka literacka. 15.00 — Koncert chopinowski. 15.30 — Z życia ZSRR. 17.00 — Wład. 17.05 — Felleton. 17.15 — Koncert. 17.45 — „Na fili humoru i satyry”. 18.15 — Koncert. 19.00 — Muzyka i akt. 19.25 — Koncert żyweń. 19.50 — Muzyka rozr. 20.00 — Piekne głosy. 20.30 — „Bawierzy artysty” — odc. i noweli. 21.00 — Aud. dla młodzieży. 21.15 — Muzyka lekka. 21.30 — DZIENNIK. 21.52 — Muzyka tan. 22.00 — Ogólnopolskie wiad. 22.45 — 23.00 — Wład. sportowe lok. 22.45 — Koncert muzyki austriackiej. 23.05 — Dziennik rybaków. 23.15 c. d. koncertu. 23.55 — OST. WIAD.

OBWIESZCZENIA

ZAWIADOMIENIE

Gdańska Hurtownia Kosmetyczna zawiadamia swoich odbiorców, że z powodu remanentu magazynu i sprzedaży będą nieczynne od dnia 26 czerwca do 4 lipca br. Do dnia 26 czerwca br. prosimy dystrybutorów o zapoznanie się w artykuły kosmetyczne i pobranie ich, gdyż po tym terminie nie będą wydane.

Dyrekcja Gdańskiej Hurt. Kosmet.

FACHOWCY POSZUKIWANI

Pracowników fizycznych (kobiety) przy pielęgnacji warzyw zatrudni od zaraz Gospodarstwo PGR Przejazdowo I (ogrodnicze). Gwarantujemy się dobre zarobki za wykonanie pracy. Dojazd kolejką wąskotorową do stacji Odrzygóść lub Dobrowo — Gdańsk¹. 1180-K

Inż. chłodziar, monterów chłodziarzych na urządzenia amoniakalne i chłodziarowe oraz elektromechaników samochodowych zatrudni Przedsiębiorstwo Remontowo — Montażowe H. W. — Gdańsk, ul. Kartuska 208. 1179-K

OGŁOSZENIA DROBNE

MASZYNE do pisania biurową w bardzo dobrym stanie sprzedam. Wrzeszcz — Rutkowski 47 a II p.

MOTOCYKL DKW 125 po silniku sprzedam. Gdańsk — Wrzeszcz, Na Wzgórzu 8 m. 1. 4138-G

ZGUBIONO pióro „Parker” 11-go Poczta — Sopot — zwrót wynagrodzić. Sopot — Chmielewski 9/3. 4149-G

TANCOW towarzyskich rozpoczynam komplet 21 czerwca. Ca. Zapisy: Wrzeszcz, Pileckiego 4, dojsce Hiberna (Morska). 3663-G

W dniu 15. VI. 1954 r. zmarła s.† o **Stanisława Molenda** z SOSIENIOW. Pogrzeb odbędzie się dnia 18 bm. piątek o godz. 17. Wyprowadzenie zwłok z kaplicy Cmentarza Centralnego we Wrzeszczu (ul. Stowackiego). 4158-G

MAŻ I RODZINA

OGŁASZAJCIE SIĘ W »DZIENNIKU BAŁTYCKIM«

Zamówienia i wpłaty na prenumeratę „Dziennika Bałtyckiego” przyjmują: Histożone. — Cena prenumeraty wynosi miesięcznie 5 zł. — „Dziennik Bałtycki” można nabyć we wszystkich punktach sprzedaży dzienników i czasopism. Informacji w sprawie prenumeraty opłacanej w kraju ze zleceniem wysyłki nadawca zamówienia przyjmuje Oddział Wydawnictw Zagranicznych P. P. K. „Ruch”. Sekcja Eksportu — Warszawa, Aleje Jerozolimskie 119, tel. 805-05. — Druk, Gdańskie Zakłady Graficzne Gdańsk Zam. 1843 — W-5-11196